Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

5000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 90.000. z odnoszeniem do domu Mk. 100.000. Zamiejscowa Mk. 100.000. Zagranicą Mk. 160.000

Nr. 258 — Rok VI. | Kraków, Sobota 20 października 1923 r. | Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Logika faktów.

Kraków, 18 października.

Jest rzeczą niewątpliwą, że znaczna ilość obywateli polskich zapatruje się rozumnie i rozważnie na sprawy Państwa, ale są i tacy, którzy nie zadają sobie trudu zgłębienia przyczyn danych zjawisk życia publicznego, czytują tylko nagłówki w dziennikach, ferują nieomylne wyroki, szerzą panikę i niezadowolenie, a dla większej powagi przybierają pozę „prawdziwego Polaka, nie należącego do żadnego stronnictwa". Jest to objaw pewnego lenistwa i wstrętu tak do myślenia, jak i do czynu. Na kresach wschodnich i zachodnich spotyka się o wiele więcej obywateli o wyrobieniu społecznem i politycznem, niż w sercu Polski, w polskich Atenach, w Krakowie. A przecież fakt posiadania własnego Państwa nakłada na wszystkich bez wyjątku obywateli obowiązek interesowania się jego sprawami i współdziałania w jego budowie. Niech się nikomu nie zdaje, że budowa Państwa jest dziełem, które w danem momencie możemy uważać za skończone. Jesteśmy bowiem w tem położeniu, że nawet granic Państwa nie możemy obecnie uważać za określone ostatecznie, bo jest szereg zagadnień. które dopiero czekają na pomyślne załatwienie. n. p. Gdańsk. Prusy Wschodnie, Górny Śląsk i t. d. A ustrój gospodarczy i polityczny musi się przecież stale udoskonalać i dostosowywać do pojęć większości narodu polskiego. Mimo to jednak w obecnej chwili są wszelkie dane po temu, aby obywatel polski czuł się zadowolonym i miał wiarę w siły narodu i w potęgę Państwa. A wiarę tę należy czerpać z następujących faktów:

1. Mamy wolne Państwo z określonemi już granicami. w którem możemy się swobodnie rozwijać pod względem gospodarczym i kulturalnym.

2. Mamy już Rząd, opierający się na określonej większości sejmowej polskiej, co gwarantuje wszystkim Polakom zaspokojenie ich własnych i zgodnych z interesem Państwa żądań tak w dziedzinie gospodarczej, jak i kulturalnej.

3. Rząd obecny Państwa, jednolity w swych poglądach na zasadnicze zagadnienia życia społecznego i politycznego, ma zdecydowaną wolę a) uporządkowania administracji państwowej, b) przeprowadzenia gruntownej sanacji skarbu, c) zabezpieczenia interesów gospodarczych i kulturalnych narodu polskiego, a wolę swą jest zdolen przeprowadzić wskutek istnienia sejmowej większości polskiej.

4. Stronnictwa, wchodzące w skład większości polskiej, popierają solidarnie Rząd tak co do jego programu działalności, jak i co do osób, wchodzących w jego skład.

5. Ministerstwo Skarbu, na którego czele stoi min. Wład. Kucharski, znajduje się w rękach człowieka, który, piastując przez 18 miesięcy tekę ministra b. dzielnicy pruskiej, cieszy się opinją znakomitego administratora o trzeźwym poglądzie myślenia, o silnej woli i bezwzględnej ręce w tępieniu wszelkich nadużyć.

6. Pożyczka zagraniczna amerykańska (grupy Morgana) została jeszcze w ciągu sierpnia b. r. uzyskana dla celów stworzenia Banku emisyjnego, do którego Rząd przystąpi w najbliższym czasie.

7. Pożyczka angielska na pokrycie ewentualnego deficytu budżetowego jest już zapewniona, a niebawem ma być podpisana.

8. Ponadto została już zapewniona pożyczka francuska; oczywiście żaden rozumny człowiek i uczciwy Polak nie może wymagać, aby warunki tych pożyczek były podane do wiadomości publicznej.

9. Ogromna większość narodu polskiego ma zaufanie do obecnego Rządu i jest pewna, iż Rząd obecny uzdrowi Państwo we wszystkich dziedzinach życia publicznego; nie mają zaś zaufania do Rządu wrogowie Państwa Polskiego t. j. żydzi i mniejszości narodowe, ponadto socjaliści, niektórzy wyzwoleńcy i wszyscy głupcy.

Na podstawie podanych wyżej faktów musi się dojść do przekonania, 1-mo że sanacja Skarbu Państwa wogóle jest już zapewniona, 2-o, że nastąpi ona w ciągu kilku najbliższych miesięcy, a nie da się rychło uskutecznić, gdyż tak w administracji państwowej, jak i w dziedzinie skarbowej i gospodarczej wprowadziły poprzednie rządy, trwające 4 i pół roku, ogromny chaos, szaloną korupcję i błędną organizację czego wszystkiego nie można zmienić w krótkim czasie na lepsze, 3-io, że przed narodem polskim otwiera się świetna przyszłość, ale pod warunkiem, że wszyscy razem i każdy z osobna weźmiemy się do tępienia oszustw podatkowych, do zwalczania komunizmu i wszelkiej roboty, niszczącej nas pod względem gospodarczym i pod względem solidarności narodowej, do intenzywnej także pracy zawodowej, społecznej i kulturalnej, aby wśród szerokich mas podnosić zamiłowanie do pracy i do cnót obywatelskich.

Mam głęboką wiarę w tężyznę moralną wszystkich warstw naszego społeczeństwa, o której hartowną stal odbiją się wszelkie zbrodnicze kuszenia żydowsko-komunistycznych wrogów Polski, którym pomagają obłędne majaczenia zawiedzionych wielkości, lub wyznawców przestarzałych doktryn lub szczęśliwych życiowo szantażystów.

A więc „w górę serca"!

Wincenty Sikora.

Rozruchy rewolucyjne w Niemczech.

Lipsk. (AW).

Wybuchły tutaj ponownie rozruchy większych rozmiarów, noszące charakter rewolucyjny. Komuniści usiłowali okupować fabryki i warsztaty przemysłowe, co też im się udało częściowo. Niektórzy fabrykanci uciekli a robotnicy przywłaszczyli sobie ich fabryki. Niema nadziei, aby obecny stan rzeczy wkrótce się zmienił.

Jakie grzechy niszczą Polskę w Lidze Narodów.

Ciekawa dyskusja w sejmowej komisji dla spraw zagranicznych.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji spraw zagranicznych dyskutowano w dalszym ciągu nad expose p. min. Seydy, wygłoszonem na ubiegłem posiedzeniu. Mowcy opozycyjni, a zwłaszcza p. Perl (socjal.). wystąpili z ostrą krytyką naszej polityki zagranicznej, posługując się znanymi z prasy opozycyjnej frazesami. Nowością był tylko atak zaciekły na p. Skirmunta, jako delegata do Rady Ligi Narodów. Atak ten po p. Perlu prowadził dalej poseł Chomiński (wyzwol.).

W odpowiedzi oświadczył pos. Czetwertyński (ZLN). że może stwierdzić z osobistego udziału w pracach Ligi Narodów, że co do dotychczasowego kierunku polityki w Lidze, nie miano tam przedtem do nas zaufania, a obecnie nawet p. Bratianu oraz lord Robert Cecil z uznaniem wyrażali się o polityce p. Skirmunta na terenie Rady Ligi Narodów i wogóle międzynarodowym.

Przemawiał następnie poseł Kozicki (ZLN), który zastrzegł się, że Komisja nie może zapuszczać się w sprawy personalne ministerstwa spraw zagranicznych.

Ogólna polityka nasza jest ustalona i wiemy, jakie są różnice poglądów np. w układzie europejskim. Sądzę — mówił pos. Kozicki — że Czesi powinni się znaleźć po tejsamej stronie, co my i to uważam za stałe dążenie polityczne niezależnie od chwilowych trudności. W Lidze Narodów musimy jeszcze wiele zrobić, bo tam utworzył się pogląd, że jesteśmy państwem wojowniczem, a niestety były zdarzenia, które przyczyniły się do tego poglądu o nas.

W dalszej dyskusji przemawiali pp. Stroński i Dąbski, poczem p. min. Seyda udzielał odpowiedzi na zapytania, postawione w czasie dyskusji.

Sprawa katastrof górniczych

przedmiotem obrad komisji sejmowej.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Sejmowa Komisja przemysłowo-handlowa przystąpiła do rozpatrywania wniosków nagłych posła Knothego (Ch.D.) i Stańczyka (PPS) w sprawie wybuchu w kopalni Reden. Wnioski, będące przedmiotem obrad, różnią się tem, że pierwszy wniosek pos. Knothego żąda zbadania sprawy przez władze sądowe i administracyjne, a drugi wniosek pos. Stańczyka proponuje wybór dla tej sprawy specjalnej komisji.

W wyniku dyskusji pos. Wierzbicki postawił wniosek kompromisowy, o wybór podkomisji komisji przemysłowo-handlowej, nie o charakterze śledczym, a to ze względu na konieczne specjalne kompetencje techniczne przy badaniu tej katastrofy i trudność zachowania objektywnego punktu widzenia, lecz celem zbadania i wynalezienia środków, któreby poprawiły stan nadzoru w górnictwie, specjalnie przez lepsze uposażenie urzędów górniczych i zrewidowanie obecnych stosunków w obliczaniu rent inwalidzkich za nieszczęśliwe wypadki, tak, by odpowiedzialność cywilna przedsiębiorców w tych wypadkach była rzeczywista. Głosowanie nad tym wnioskiem odłożono do następnego posiedzenia.

Kto będzie miał prawo do ulg wojskowych.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Sejmowa komisja wojskowa obradowała dziś nad artykułami projektu ustawy o obowiązku służby wojskowej i ulgach w służbie wojskowej.

Przyjęto jako zasadę, że wszyscy uznani przy poborze za zdolnych do służby, muszą otrzymać wyszkolenie wojskowe. Tylko ci, którym będą przysługiwały ulgi, będą mieli prawo do odbycia skróconej służby do 15 miesięcy. Prawo do ulg będą mieli jedyni żywiciele rodziców i osieroconego rodzeństwa oraz właściciele małych gospodarstw rolnych, uprawiający je samodzielnie. Dalej omawiano artykuł terminu odroczenia służby dla uczniów szkół publicznych, szkół teologicznych i rabinackich. Ze względu na żądanie żydów ortodoksów, by prawo odroczenia miały wszystkie szkoły rabinackie, nawet nie koncesjonowane przez państwo. odesłano sprawę do podkomisji celem uzgodnienia jej ze stanowiskiem Ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego. Następne artykuły przyjęto w myśl uchwały podkomisji i w ten sposób załatwiono ustawę w drugiem czytaniu.

Na temże posiedzeniu dokonano rozdziału referatów. M. in. referat w sprawie wybuchu w Cytadeli przydzielono posłom Wichlińskiemu i Liebermannowi.

Tajny wojskowy spisek Niemców przeciw Polsce.

Sensacyjna interpelacja komunistów niemieckich w sejmie pruskim.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Jak wielkie niebezpieczeństwo, mimo urzędowych zaprzeczeń rządu niemieckiego, grozi Polsce ze strony niemieckich żywiołów nacjonalistycznych, dowodzi w sposób jaskrawy interpelacja komunistów, wniesiona w Landtagu pruskim i, rzecz znamienna, przez pisma berlińskie przemilczana, a zatem obecnie, wobec zawieszenia pism komunistycznych, wogóle szerzej nieznana.

Interpelacja ta oświadcza, że **w lecie r. b. został utworzony w wielkim stylu związek junkrów bałtyckich pod nazwą „Związek Bałtów", który obejmuje wszelkie wojskowe i polityczne organizacje Niemców na Łotwie, w Estonji, w Polsce i w Prusiech Wschodnich.**

Cele tego związku są:

1) zorganizowanie Niemców w wymienionych państwach w jedną niemiecką Landwehrę, którąby się rozpadała w karnie zorganizowane związki wojskowe w poszczególnych państwach, 2) stworzenie organizacji przeciwko istniejącym rządom w danych państwach, 3) służba wywiadowcza o stosunkach w armjach państw sąsiednich, 4) pomoc materjalna dla Niemców uciskanych w tych państwach, 5) przygotowanie polityków dla przyszłego państwa bałtyckiego.

Prezydjum związku tego, które znajduje się w Królewcu, składa się z 13-tu członków: sześciu z Estonji, Łotwy i Litwy, trzech z Polski, dwóch z Prus Wschodnich, jeden z państw Bałkańskich i jeden państw Europy Południowej. Statuty tego związku są podpisane przez bałtyckiego barona Manteufla. W poufnym komunikacie tego związku oświadczono, iż rząd Rzeszy przyznał mu większą kwotę pieniężną na zwołanie konferencji.

Interpelacja zwraca się do rządu pruskiego z zapytaniem, czy mu coś wiadomo o wynikach dotychczasowej działalności Związku Bałtyckiego i co zamierza uczynić przeciwko utworzeniu bałtyckiej obrony krajowej (Landwehr).

W Niemczech powstaje ścisły gabinet naprawy skarbu.

Berlin. (AW).

Kanclerz Rzeszy zamierza stworzyć t. zw. **ścisły gabinet naprawy skarbu,** do którego wejdą poza Stresemannem ministrowie finansowej gospodarki, pracy i min. spraw wewnętrznych. Kolegjum to będzie miało za zadanie decydować w najważniejszych wypadkach, kiedy chodzi o szybkość zarządzeń, poczem decyzje kolegjum przedkładane będą do aprobaty na plenum Rady ministerstw. Dzienniki komunistyczne nazywają **stworzenie ścisłego gabinetu kroczeniem po schodach do dyktatury jednostki.**

Francja proponuje zwołanie konf. państw sprzymierzonych

Paryż. (AW).

Komisja reparacyjna przystąpi dopiero w drugim tygodniu do zbadania planu reparacyjnego, przedłożonego przez Anglję.

W oficjalnych kołach francuskich zaznacza się przekonanie, że musi się zwołać konferencję sprzymierzonych, która zbierze się już w początkach przyszłego miesiąca. W Paryżu dają przy tem wyraźnie do zrozumienia, że nader pożądanem by było, aby w konferencji tej reprezentował Anglję nie tylko sam Baldwin, lecz i minister spraw zagranicznych.

Człowiek-zwierzę.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

„Kurjer Czerwony" donosi: W pociągu, jadącym z Warszawy do Kielc, w przedziale II klasy jechała do domu 20-letnia panna N., córka znanego lekarza w Kielcach. W Radomiu opuściła przedział reszta pasażerów i panienka pozostała sama. Spostrzegł to konduktor, a upewniwszy się, że sąsiednie przedziały są próżne, gdy pociąg opuścił stację Zagnańsk, wszedł do przedziału, gdzie siedziała bezbronna Kielczanka, chcąc dopuścić się zbrodni. Między pasażerką a konduktorem wywiązała się zacięta walka, w czasie której p. N., broniąc się, przegryzła napastnikowi dwa palce prawej ręki. Pociąg zbliżał się do Kielc. Brutalny konduktor, bojąc się odpowiedzialności za swój napad, próbował wszelkiemi siłami wytrącić p. N. z mknącego hyżo pociągu. Turkot kół tłumił wołania o pomoc. Podczas walki pociąg zwolnił biegu, wjeżdżając na stację w Kielcach. Życie dziewczyny zostało uratowane. Na jej krzyk przybiegła służba kolejowa, która przytrzymała napastnika, a wyrywającego się z ich rąk „kolegę" tak poturbowała, że w groźnym stanie musiano go odwieźć do szpitala.

Wielcy przemysłowcy jak arystokraci, rzadko są patrjotami.

Paryż. (PAT).

„Matin" donosi, że Stinnes w towarzystwie przemysłowców Vogela i Kloeckera przybył wczoraj do międzykoalicyjnej komisji w Düsseldorfie, gdzie został przyjęty przez francuskiego dyrektora Revesansa. Stinnes, jak donosi dziennik, miał oświadczyć, że przemysłowcy zagłębia Ruhry nie są skłonni podjąć się bezpłatnych dostaw na rzecz reparacji, dopóki zapłaty za te dostawy nie będą zagwarantowane przez rząd Rzeszy, który jednak w obecnych warunkach nie będzie w możności to uczynić.

Kolejowe zapasy węgla wystarczą na 3 miesiące

Warszawa. (Tel. wł.)

Minister kolei żelaznych, p. Nosowicz, zarządził w ostatnich czasach zbadanie zapasów węgla, będących w posiadaniu Polskich Kolei państwowych. Badania wykazały, że kolej nasza posiada tak wielkie zapasy węgla, iż w razie potrzeby mogłaby podtrzymać normalny ruch przez trzy miesiące. Wartość zapasów węgla wynosi 1 biljon 6 miljardów marek.

P. K. O. ułatwi likwidację majątków niemieckich

Warszawa (Tel. wł.).

W ubiegły piątek na posiedzeniu komitetu dyrekcyjnego P. K. O. przedstawił prezes Głównego Urzędu likwidacyjnego, Karśnicki, projekt sfinansowania **likwidacji majątków niemieckich w Wielkopolsce i na Kresach przy pomocy kapitałów P. K. O.**

Komitet dyrekcyjny P. K. O. przychylił się w zasadzie do tego wniosku i polecił wydziałowi finansów w P.K.O. opracować w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, Reform Rolnych i z Głównym Urzędem likwidacyjnym konkretny sposób postępowania, któryby w najbliższym czasie mógł być zatwierdzony przez Komitet dyrekcyjny.

W ten sposób, dzięki powyższemu postanowieniu, **akcja likwidacyjna majątków poniemieckich poprowadzona będzie obecnie szybciej i bardziej celowo, ponadto nie będzie zbytnio obciążać budżetu państw.**

Odbudowa Kresów Wschodnich.

Warszawa, 17 października.

Państwowe Biuro Odbudowy, jako ekspozytura Min. Robót Publ. i organ wykonawczy Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w Wilnie, obejmuje swoją działalnością powiaty baranowicki, nieświeski i stołpiecki. Z ogólnego zestawienia wynika, że na 30,000 zniszczonych budynków w wymienionych powiatach, odbudowano w przeciągu dwu lat 12.700 budynków mieszkalnych i gospodarczych kosztem pół miljarda marek. W tym samym czasie wydało biuro dla osadników wojskowych asygnaty na deski i budulec w ilości 7.180 metrów sześciennych.

Ochrona lokatorów w... Sejmie.

Warszawa. (Tel. wł.).

W dniu wczorajszym obradowała sejmowa Komisja prawnicza w dalszym ciągu nad projektem ustawy o ochronie lokatorów.

Dyskusja posunęła się tak daleko naprzód, iż spodziewać się można, że na najbliższem posiedzeniu zostanie uchwalony cały projekt, poczem pójdzie na plenum sejmowe.

Kondolencja króla włoskiego.

Warszawa. (AW).

Król włoski przesłał na ręce prezydenta Rzeczypospolitej depeszę kondolencyjną z powodu katastrofy w Cytadeli.

Kondolencje z powodu zamachu na Cytadeli.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Na ręce p. Prezydenta Rzplitej napływają w dalszym ciągu kondolencje oraz dary na rzecz ofiar zamachu na Cytadeli. Wczoraj nadeszło między innemi pismo, zredagowane bardzo serdecznie, od p. Hiltona Younga, angielskiego rzeczoznawcy finansów polskich.

Kradzież w warszawskiem Muzeum Narodowem.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

W Muzeum Narodowem przy ul. Podwale l. 15 dopuszczono się dotkliwej dla zbiorów publicznych kradzieży. Łupem włamywaczy stało się kilka złotych medali o wysokiej wartości numizmatycznej, porcelana i miniatury z czasów Jana Sobieskiego; ponadto skradziono wiele innych przedmiotów. Śledztwo dało już pewne wyniki dodatnie. Podobno część łupu została już odnaleziona. Ze względu na toczące się śledztwo, władze nie podały prasie bliższych szczegółów włamania.

Nowe papierosy.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Przy obecnie wysokich cenach papierosów zapewne mile powitane będą dwie nowe marki **monopolowych wyrobów tytoniowych, które w najbliższych dniach puszczone będą na rynek, a pod względem jakości i ceny w wysokim stopniu będą odpowiadały potrzebom szerszej publiczności. Pierwsza marka nazywa się „Cowboy" i jest bezustnikowa wydawana będzie w paczkach po 20 sztuk, w cenie po 800 marek za sztukę; druga marka nazywać się będzie „Yankes", z ustnikami w paczkach po 10 sztuk, w cenie po 750 marek za sztukę (naturalnie ceny te rozumieją się według stanu cennika z 4-go października).**

Ustawa pracy dla urzędników prywatnych.

(Telef. od własnego koresp.).

Warszawa.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej opracowało nowy projekt ustawy o umowie pracy dla urzędników prywatnych, który rozesłany został organizacjom zawodowym do zaopinjowania.

Projekt reguluje czas trwania umowy, warunki i formy jej rozwiązania, okres wypowiedzenia, wynagrodzenie i odprawę po wypowiedzeniu, czas wolny od pracy do szukania nowego zajęcia, warunki, w których może nastąpić rozwiązanie umowy przez każdą ze stron bez wypowiedzenia, regres sądowy w razie rozwiązania umowy bez wypowiedzenia, prawo do wynagrodzenia urzędnika w razie powołania na ćwiczenia wojskowe i t. d. i t. d.

Dlaczego zboże podrożało?

Warszawa (AW).

Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną, p. Bajda, w następujący sposób wyjaśnia zwyżkę cen zboża w ciągu ostatniego czasu.

Spadek cen zboża w sierpniu i w początkach września, spowodował był to, że spekulanci, nie mając pewności wywozu, wstrzymali się od kupna, równocześnie i podaż była znaczniejsza, gdyż rolnicy potrzebowali pieniędzy dla wypłat robocizny.

Zwyżka rozpoczęła się dopiero wtedy, gdy intendantura wojskowa zaczęła skupować na własną rękę i gdy rolnicy, wskutek rozpoczynającego się kopania ziemniaków, wstrzymali się z podażą. W czasie gwałtownego spadku marki polskiej, rolnicy, chcąc zabezpieczyć się przeciw deprecjacji, wstrzymali się oni ze sprzedażą zboża.

Równocześnie zapadła decyzja o eksportowaniu 10 tysięcy wagonów zboża, wówczas poszły ceny zboża potrójnie, a nawet i więcej w górę.

Co to jest czarna giełda?

Gdzie odbywa swoje zebrania? — Jak ustala kursy? — Kto je podaje dalej? — Jak się rodzi haussa? — Czarna giełda i banki.

Czarna giełda! Słowa te powtarzają codziennie miljony ludzi — jako przekleństwo, jako przyczynę i wytłumaczenie wszelkiego zła gospodarczego, które nas gnębi i nęka.

Czarna giełda nie stanowi żadnej zwartej organizacji, że w rzeczywistości nie jest ona groźną, że niema żadnych państwowoburczych zamiarów, że członkowie jej sami nie wiedzą o tem, że nimi są. Czarna giełda jest pojęciem nieuchwytnem. Ani jej pochwycić, ani policzyć, ani rozpędzić, a tem mniej unieszkodliwić nie można. Urzęduje nie tylko na ulicy i w cukierenkach narożnych, ale równie dobrze w bankach, w domach prywatnych, w salonach.

Czarna giełda, to tysiące i dziesiątki tysięcy takich, co mają po kilka dolarów, otrzymanych z Ameryki, lub nabytych i w pewnych chwilach pragną je najkorzystniej wymienić na marki polskie, albo takich, którzy dolarów potrzebują i to często potrzebują za wszelką cenę, gdyż dolarami mają uiścić się z terminowych zobowiązań.

To mizernego autoramentu faktorzy. Wczoraj pośredniczyli w przędzy, onegdaj faktorowali dziedzicom przy sprawunkach miejskich, skupowali szmaty, lub skórki zajęcze, a dziś powojenne ustawodawstwo stworzyło dla nich jeszcze jedną okazję faktorskiego zarobku, pośredniczenie przy tranzakcjach walutowych. — Jest wielu tych faktorów, niewłaściwie nazwanych czarnogiełdziarzami. Ale bo też wiele jest tranzakcji, przy których trzeba pośredniczyć.

Czarna giełda nie jest zorganizowana. Najlepszym tego dowodem niesłychane wprost odchylenia kursowe w jej tranzakcjach w jednym i tym samym dniu, ba w jednej i tej samej godzinie. Tysiąc dolarów, których za wszelką cenę potrzebuje fabrykant łódzki i poszukuje ich przez pośredników, może w jednej godzinie wyśrubować kurs dolara na niebotyczne poziomy, a z drugiej strony dwieście dolarów w chwile potem szukających zamiany na markę polską, zdeprecjonować go mogą o kilkadziesiąt tysięcy punktów.

Nie posiada czarna giełda również żadnej swej specjalnej służby informacyjnej. Kieruje się pocztą pantoflową, pogłoskami i przez to nawet najprymitywniej pomyślany manewr łatwo wywołuje pożądaną chwilową dywersję.

Spotyka pośrednik pośrednika i pyta o kurs dolara. W odpowiedzi słyszy, że fabrykant X. płaci 700 tysięcy. Lotem błyskawicy kurs ten, który wydusił na fabrykancie, znajdującym się w przymusowej sytuacji, szczęśliwy posiadacz dolarów, staje się podstawą dla najbliższych tranzakcji, naturalnie powiększony o pewien procent. Ktoś gdzieś znów musiał zapłacić 750 tysięcy. Kurs natychmiast podnosi się, rodzi się haussa, leci pogłoska, że marka spada, że za dolar można uzyskać wszelką cenę i w ciągu dnia z 700 tysięcy rodzi się miljon.

Wstrzymanie się od zakupów, chwila bezczynności pośredników lub nawet propozycji sprzedaży, w kilka godzin potrafią zepchnąć kurs poniżej 700 tysięcy z powrotem.

Cukierenki, bramy domów, rogi ulic, kawiarnie itp. lokale stanowią miejsca zbiórki dla pośredników, z których wielu pracuje na wspólny rachunek. Tam wymieniają sobie kursy uzyskane, orjentują się w nastroju, by nie działać rozbieżnie i odpowiednią wyzyskać konjunkturę.

Małe banczki, kantorki wymiany i podobne instytucje, rozsiane po mieście, spełniają rolę czujek. Spostrzeżeniami swemi dzielą się z wielkiemi instytucjami finansowemi, które odpowiednio je użytkują, ale już wyłącznie na swój rachunek. Czerpią z tego zyski olbrzymie. Mając nieskrępowane przepisami dewizowymi ręce, kupują lub sprzedają, zależnie od konjunktury.

Zagranica, dla której giełda oficjalna przestała być miarodajnym wskaźnikiem kursów, ocenia wartość marki polskiej li tylko na podstawie cyfr, jakie podają w tym olbrzymim obrocie pozagiełdowym. Bezpośrednio na spadek marki rzadko spekuluje, gdyż zobowiązań markowych ma u nas coraz mniej, a zato dość dużo marek polskich u siebie. Na spadek marki spekuluje zato wiele czynników gospodarczych u nas, których miljardowe markowe zobowiązania dyskontuje Państwo za pośrednictwem producenta. Stamtąd wychodzi często polecenie kupowania dolarów za wszelką cenę. Potrzebne one bowiem są na zabezpieczenie zysków, a więc znoszą każdą kalkulację. Deprecjacja przez Państwo zdyskontowanych zobowiązań wynagrodzi zresztą sowicie nadpłacone sumy.

Oto jest czarna giełda!

Czyż można się dziwić, że w tych warunkach wysiłki Państwa, zmierzające do jej zniszczenia, nie udają się?

Na zgubę marki pracują tysiące, miljony czarnogiełdziarzy w całej Polsce, wysilając cały swój spryt w tym kierunku, jakby najlepiej oszukać Państwo!

Projekt powołania państw. Rady rolniczej.

Warszawa, 17 października.

Ministerstwo Rolnictwa przedłożyło Radzie Ministrów projekt ustawy o **Państw. Radzie Rolniczej. Rada składać się będzie wyłącznie z przedstawicieli społeczeństwa, zaś urzędnicy Ministerstwa Rolnictwa występować będą na posiedzeniach Rady jedynie z głosem doradczym. Rada Rolnicza będzie miała charakter organu opinjodawczego analogicznie do państwowej Rady Przemysłowo-handlowej.**

Mniejszości narodowe cieszą się z grożącego Polsce strajku gen.

Napad strajkujących na posterunek policji. — A Niemcy cieszą się...

Katowice (AW).

„Kattowitzer Zeitung", w sprawie grożącego w Polsce generalnego strajku, poświęca dużo miejsca, skrzętnie zestawiając wszelkie zapoczątkowane już strajki.

Następnie zamieszcza uchwałę Centralnego Komitetu Związków Zawodowych, żądania maszynistów kolejowych we Lwowie, strajk górników w Zagłębiu Dąbrowskiem. Uwagi swoje kończy dziennik krótkim poglądem na sytuację strajkową na Górnym Śląsku, oraz wiadomością o napadzie i rozbrojeniu posterunku policji państwowej w Lasku Gieschego.

Co do bliższych szczegółów, podaje dziennik, że na placówkę policji, złożoną z 8 ludzi, napadła banda 200 młodszych robotników, pozbawiając ich wolności i odbierając im broń. Interwencja policji kryminalnej spowodowała uwolnienie policjantów i aresztowanie 25 głównych podżegaczy tej wyprawy.

Robota ta, osławionego organu memorjału mniejszości narodowych, nie potrzebuje komentarzy. Podkreślić przy tem należy, że fakt zajścia w Lasku Gieschego jest wysuwany ze szczególną predylekcją, starając się nasuwać pewne niepotrzebne i nieprawdziwe analogje.

Podoficerowie zawodowi przeniesieni będą do służby linjowej.

Najświeższy rozkaz ministra gen. Szeptyckiego. — Podoficerowie zawodowi muszą przesłużyć 2 lata w formacjach linjowych.

Warszawa, 17 października.

Minister spraw wojskowych, gen. Szeptycki, wydał w tych dniach rozkaz, w którym stwierdzając, iż większość podoficerów zawodowych grupuje się w sztabach i kancelarjach i wogóle poza służbą linjową, tak, że etaty nielinjowe przeładowane są podoficerami zawodowymi, poleca dowódcom O. K. przeprowadzić **ścisłą perlustrację stanowisk podoficerów i natychmiast przenieść podoficerów zawodowych do formacji linjowych na stanowiska instruktorskie, tak, aby 60 procent etatów linjowych obsadzonych było zawodowcami.**

Wykonanie rozkazu ma być przeprowadzone **bezwzględnie, nawet ze szkodą w funkcjonowaniu służby pozalinjowej.** Jako jedyny wyjątek zezwolił p. minister na pozostawienie po 5 podoficerów zawodowych **w P. K. U.** ze względu na specjalny rodzaj pracy, wymagający dłuższej praktyki.

Podoficerowie zawodowi z b. armij zaborczych, którzy nie pozostali przeszkolenia w armji polskiej, mają być przeniesieni do formacji linjowych na przeszkolenie.

Wszyscy nowomianowani podoficerowie zawodowi **muszą przynajmniej przez przeciąg dwóch lat pozostawać w służbie linjowej.**

Tak urwiemy łeb hydrze spekulacji i inflacji.

Patrjotyczne Wilno zasiliło Skarb Narodowy złotem i srebrem.

Gdyby miasta polskie i województwa dotrzymały kroku Wilnianom, prędko pozbylibyśmy się zmory walutowej.

Wilno dało w ostatnich tygodniach skarbowi narodowemu **3.293.8 gr. złota i 59.497 gr. srebra, nie licząc darów w markach polskich, walutach i t. d., których wartość przechodzi 100 miljonów marek.**

Komitet zbiórki na Skarb Narodowy zorganizował w Wilnie i okręgu wileńskim zbiórkę, powierzając akcję p. M. Demelównie. Zainicjowano zbiórkę dorażną, stworzono komitet z delegatem rządu, duchowieństwem i przedstawicielami społeczeństwa na czele. **Gorliwy patrjotyzm Wilnian** zapewnił zbiórce pewny sukces.

Akcję w okręgu wileńskim jeszcze się prowadzi; ma ona być zamknięta do dnia 1 listopada.

Gminy wiejskie chętnie stają do apelu. **W jednej z gmin zebrano 11 funtów srebra; inna z gmin, nie mogąc dać kruszców ofiarowała na skarb 30 cetnarów zboża.**

Po Wileńszczyźnie zbiórka ma być przeniesiona do innych województw na kresach wschodnich.

Ci, którzy ocaleli...

50 rannych z Cytadeli w szpitalu Ujazdowskim. — Wspomnienia strasznych chwil pierzchają przed nadzieją życia. — Siedmioletni pastuszek. — W sali kobiet.

W wielkim szpitalu Ujazdowskim w Warszawie przebywa jeszcze około 50 rannych, ofiar strasznego wybuchu w Cytadeli.

W 6-tym pawilonie szpitala leży kilkunastu lżej rannych. Głowy obandażowane — ale oczy przytomne. Rozmawiają, niektórzy z nich nawet czytają. Chętnie opowiadają swoje wrażenia i przeżycia w chwili straszliwego niebezpieczeństwa.

— Ja stałem na warcie — opowiada jeden.

— Ja ocalałem dzięki temu, że właśnie wyszedłem na korytarz z pokoju, w którym pracowałem. Tam zawaliło się wszystko.

Między rannymi znajduje się mały chłopaczek z głową całkowicie obandażowaną. Śpi — szara twarzyczka świadczy, że biedak ucierpiał niemało. To siedmioletni pastuszek, który pod Cytadelą pasł kozy.

W 8-ym pawilonie jest paru cywilnych pracowników Cytadeli ciężej pokaleczonych. Magazynier składów amunicyjnych od uderzenia kratą okienną ma rany na głowie i prawą rękę czterokrotnie złamaną. Ktoś inny leży w gorączce. Mimo bolesnych przygód, ranni pełni są otuchy. Wszak ocaleli — a w tym miłym, białym szpitalu przyjdą wnet do sił!

Na innej sali leżą ci, którzy odnieśli obrażenia wewnętrzne. Młody żołnierz dostał potężne uderzenie kamieniem w plecy — leży teraz nieruchomo rozciągnięty. Dwaj młodziutcy żołnierzykowie od katastrofy rozpoczęli swą wojskową karjerę. Przed paru dniami przybyli do Cytadeli na ćwiczenia i straszliwy huk eksplozji zastał ich na polu ćwiczeń nad Wisłą— w trakcie jakiegoś konkursu na szybki bieg. Jednego z pod gruzów — drugiego, wyciągnięto z Wisły.

Wreszcie na górze, w sali kobiet, leży kilka żon pod oficerów — na twarzach ślady podrapań od odłamków szkła. Na jednem z łóżek leży jakaś młoda matka z dzieckiem na ręce — oboje mają głowy w bandażach — uśmiechają się do siebie. O parę kroków dalej z innego znów łóżka dźwiga się dwunastoletnie dziewczątko — buzia podrapana w kratkę i w deseń. Śmieje się do Siostry miłosierdzia i przyznaje, że „było dużo strachu", ale dziś to minęło. Z otuchą patrzy w przyszłość.

Co się dzieje w całej Polsce.

Ubezpieczenia złotowe. — O kościół polski w Gdańsku. — Szwajcarski uczony w Warszawie. — Podatek od spożycia da Warszawie 36 miljardów rocznie. — Gorzelnicy okradają Państwo. — Echa sprawy Deutschtumsbundu. — Oferta na jabłka polskie. — W Łodzi będą zamknięte fabryki kapeluszy. — I student politechniki zabójcą. — Drożyzna w Łodzi wzrosła o 92.12 proc. — Narty na usługach policji zakopańskiej. — Magistrat krakowski pod znakiem podwyżek. — Budowa kolei Płock—Zgierz.

Rządowa dyrekcja ubezpieczeń rozesłała onegdaj do wszystkich urzędów polecenie wstrzymania przyjmowania ubezpieczeń złotowych polskich do dalszego rozporządzenia. Tow. asekuracyjne prywatne podobne zarządzenie zrobiły o tydzień wcześniej.

*

W Gdańsku zawiązał się komitet budowy kościoła polskiego. Na pierwszem posiedzeniu komitet zwrócił się do ks. biskupa O. Rurke, aby objął przewodnictwo honorowe. Ks. biskup O. Rurke przewodnictwo przyjął.

*

Do Warszawy przybywa p. Bernard Bouvier, profesor literatury francuskiej w Uniwersytecie Genewskim, który wygłosi w Uniwersytecie 2 wykłady o wielkim filozofie szwajcarskim J. J. Rousseau.

*

Nowowprowadzony w Warszawie podatek od spożycia przysparza miastu około stu miljonów marek pol. dziennie dochodu. Podatek ten da przypuszczalnie około 36 miljardów rocznie.

*

We Lwowie aresztowano właściciela gorzelni Hermana Neubera, który puszczał w obrót nieopodatkowaną wódkę. Dochodzenia ujawniły, że w tę sprawę zawikłani są jeszcze inni gorzelnicy, co doprowadziło do aresztowania jeszcze 10 gorzelników z okolicy Lwowa i Gródka. Sprzeniewierzenia podatkowe ciągną się od roku 1920 a państwo poszkodowane jest na wielkie sumy.

*

Ze strony niemieckiej wystąpiono przeciwko wyrokowi, jaki zapadł w Chojnicach na członków Deutschtumsbundu. Ze strony Prokuratorji z apelacją nie wystąpiono. Osoby zatrzymane w więzieniu wszczęły starania o tymczasowe wypuszczenie za kaucją na wolność.

*

Konsulat polski w Sztokholmie podaje do wiadomości polskich ogrodników, że fabryka cukrów i konfitur „Fenia“ w Sztokholmie pragnęłaby zakupić w Polsce 30—40 tys. kilogr. świeżych jabłek, nadających się do wyrobu marmolady. Potrzebne są jabłka twarde i kwaśne. Oferta ma być obliczona z naładowaniem na statek w Gdańsku i nadesłaną do poselstwa polskiego w Sztokholmie.

*

Jak wiadomo rząd pobiera tylko 5 proc. cła od wwożonych do kraju kapeluszy, wskutek czego łódzki przemysł kapeluszniczy znalazł się w sytuacji krytycznej i trudno mu konkurować z firmami zagranicznemi jak „Borsalino“, „Habik“ i t. p. W związku z tem największe fabryki kapeluszy w Łodzi jak Goepert, tow. akc. Schles i Baruch i Perla wymówiły pracę robotnikom do dnia 26 b. m., poczem fabryki te zostaną zamknięte.

*

W Dubryniowie pow. Rohatyn (woj. stanisławowskie) wynikła sprzeczka i bójka na pięści pomiędzy dzierżawcą folwarku Dubryniów, Bolesławem Kulikowskim, a słuchaczem politechniki Bronisławem Cyranem. Gdy Kulikowski, przerwawszy bójkę, uciekał z podwórza Cyrana drogą, Cyran porwawszy strzelbę naładowaną wycelował do uciekającego i z odległości 62 kroków dał do niego strzał. Trafiwszy w głowę, spowodował śmierć Kulikowskiego. Zabójcę aresztowano i oddano pod sąd doraźny. Motywem zbrodni był spór na tle wspólnego użytkowania obszaru dworskiego.

*

Wczoraj w lokalu inspektoratu pracy w Łodzi odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania. Obliczenie wskaźnika drożyźnianego wykazało, że **koszty utrzymania w pierwszej połowie października wzrosły o 92.12 proc.** Przedstawiciele związków zawodowych robotniczych, którzy domagają się wprowadzenia zmian w dotychczasowej metodzie obliczania wzrostu drożyzny nie podpisali protokółu posiedzenia.

*

Jak się dowiadujemy dalszym etapem wyszkolenia policji w Zakopanem będzie wprowadzenie umiejętności jazdy na nartach wśród funkcjonarjuszów miejscowej policji. Niezawodnie będzie to duże ułatwienie przy patrolowaniu całej okolicy zimą i wszelkich wywiadów policyjnych. Największy szkopuł, to brak nart, jednakże jest nadzieja że ofiarność publiczna dopomoże do praktycznego rozwiązania tej sprawy.

*

Ostatnie posiedzenie magistratu lwowskiego obfitowało w uchwalenie rozmaitych nowych podwyżek. I tak zgodzono się na nową podwyżkę cennika hotelowego o 60 proc. a to z powodu podwyżki gazu, elektryki, węgla i t. p. Następnie wobec tego, że w budżecie gazowni miejskiej jest podobno 6 miljardów niedoboru, Magistrat zaproponował znowu podwyższyć ceny gazu o 150 procent na jednym metrze kub. Opłaty od gazometrów podwyższono o 100 proc. Wedle nowej propozycji 1 metr sześć. gazu będzie kosztował 31 tys. marek. (U nas około 40.000 marek, jako, że Kraków zawsze prym wiedzie w drożyźnie —) W dalszym ciągu uchwalił Magistrat lwowski podwyższyć opłaty za psy w ten sposób, że od psa jednego opłata wynosić ma 100.000 marek, od drugiego 150.000 marek, od trzeciego 300.000 marek rocznie. Od samie opłaty powyższe będą potrójne. Na koniec podwyższył Magistrat z 400 marek na 15.000 marek opłaty za „placowe“ w śródmieściu a na dalszych ulicach miasta z 200 na 10.000 marek od 1 metra. Dotyczy to składania cegieł i t. p. przedmiotów do budowy.

*

Tor, budującej się obecnie kolei Zgierz—Kutno—Płock, jest już prawie całkowicie ułożony. Na odcinku Zgierz—Łęczyca (30 klm.) i Kutno—Płock (45 klm.), krążą już pociągi towarowe. Jedynie na odcinku Łęczyca—Kutno, istnieją jeszcze dwie niewielkie przerwy, spowodowane budową wykopu. Plant do Płocka samego nie dochodzi lecz likwiduje się na lewym brzegu Wisły, na stacji Radziwie, położonej nad samą rzeką, naprzeciw Płocka. Budowa mostu kolejowego pod Płockiem ze względów oszczędnościowych odłożona jest na przyszłe lata.

Straszna tragedja dwóch akademików.

Widząc świat odarty z ideałów i uznając niemożność walki z trudnościami życia, postanowili odebrać sobie życie. — Trzy strzały. — I obaj żyją.

Kraków, 19 października.

W dniu wczorajszym podaliśmy wiadomość o tragicznym zamachu samobójczym dwóch studentów w Warszawie. Dziś podajemy bliższe szczegóły tej tragedji:

W domu nr. 6 przy ul. Zgoda, w lokalu, odnajmowanym od żony lekarza X., wczoraj około godz. 4 po poł. wszczął się jakiś niepokojący ruch i zgiełk. „Zabici, zamordowani“ — powtarzali przerażeni domownicy, oczekując wyjaśnienia straszliwej zagadki.

Nadjechało Pogotowie ratunkowe. W mieszkaniu zastano niemal pławiących się **w strumieniach krwi dwu młodzieńców. Byli to studenci Politechniki warszawskiej,** obaj z III semestru, obaj mieszkańcy Łodzi. Pozostawali w stanie prawie bezprzytomnym. Lekarz stwierdził u obu bardzo ciężkie, zagrażające życiu, rany postrzałowe. „Natychmiastowa operacja niezbędna“ — zaopinjował i przewiózł też niezwłocznie obu do szpitala Św. Rocha.

Na miejscu wypadku policja zaczęła dociekać przyczyn tej strasznej, krwawej kąpieli. Nikt żadnego nie mógł dać wyjaśnienia. Rozpoczęto badania w pokoju, w którym zastano ofiary. Na stole spostrzeżono jakieś pismo. Brzmiało ono krótko:

„Wszystko, co zaszło, nie należy poczytywać za wypadek; jest to skutek przemyśleń“.

Przystąpiono do dalszych dociekań, które podjął już urząd śledczy. Przedewszystkiem ustalono, że jednym ze studentów jest 22-letni Bogdan Gabler, drugim zaś 21-letni Djonizy Smoleński, który stale zamieszkiwał przy ulicy Kruczej.

Obaj ci młodzieńcy od dłuższego czasu pozostawali z sobą w zażyłych stosunkach. Łączyła ich przyjaźń. Stale przebywali z sobą, a aczkolwiek mieszkali oddzielnie, Smoleński był częstym gościem Gablera.

Gdy wczoraj po dokonaniu w szpitalu bardzo ciężkiej operacji obaj odzyskali przytomność, dowiedziano się od nich historji niesamowitej.

Zastanawiając się coraz częściej w ostatnich czasach nad całokształtem stosunków społecznych, biorąc pod uwagę wszystkie, coraz obmierźlejsze przejawy życia codziennego, **odzieranego jaknajzachwalej ze wszelkich szlachetnych i ideowych pierwiastków — i uznając niemożliwość zwalczenia olbrzymich trudności, jakie życie nastręczało — postanowili po głębszym namyśle, zrezygnować z dalszego życia.**

Wspólnie więc omówili sposób zadania sobie śmierci. Smoleński oświadczył **się za śmiercią od kuli rewolwerowej i w tym celu przyniósł wczoraj ze sobą rewolwer, który jakoby swego czasu znalazł w jakimś ustępie.**

Po porozumieniu się, zdecydowano, że **pierwszy strzeli do Gablera Smoleński, a potem sam sobie zada śmierć.**

Skreśliwszy krótki list, w myśl postanowień, Smoleński skierował lufę rewolweru do siedzącego przy stole Gablera. Padł strzał: **kula przeszyła Gablerowi piersi na wylot.**

Usunął się i szepnął: **„dziękuję!“. Wtedy Smoleński skierował lufę rewolweru do siebie, lecz w tym momencie Gabler, nie tracący jeszcze przytomności, chwycił go za rękę, a zwracając przez to rewolwer do siebie, spowodował jeszcze jeden strzał, który tym razem ugodził go w brzuch.**

Po tem wszystkiem, gdy Gabler stracił już przytomość, **Smoleński strzelił do siebie; ugodził się w okolicę wątroby.**

Odgłos strzałów zaalarmował domowników, którzy też wezwali pomocy.

Wszystko to jest tak straszne, że doprawdy wierzyć się nie chce, aby istotnie mogło być tłem niesłychanej tragedji.

Obaj dotąd żyją, ale stan ich jest ciężki.

Strajk w Zagł. Dąbrowskiem.

Sosnowiec. (AW).

Sytuacja strajkowa w przemyśle węglowym nie uległa dotychczas zmianie. Na kopalniach panuje spokój. Z dużych kopalni pracuje Reden. Ostatnio ujawniła się działalność agitatorów, którzy przybyli z Górnego Śląska do Zagłębia i usiłowali za wszelką cenę sprowokować ogół robotników.

Nowe warunki kredytów P. K. O.

P. K. O. przeprowadziła częściową waloryzację udzielanych kredytów. Wydawane przez P. K. O. kredyty są obliczane w 50 proc. według kursu urzędowego franka złotego notowanego w cedule giełdy warszawskiej.

Połowa sumy udzielonego kredytu zwrotna jest przeto według kursu franka złotego w dniu płatności, druga zaś połowa w markach polskich. Od części markowej lokaty pobiera P. K. O. odsetki i prowizję według norm dotychczasowych, od części waloryzowanej pobierane są odsetki w ilości 6 proc., bez żadnych dodatkowych opłat.

Delegacja Zrzeszeń Spożywczych u p. Bajdy.

Dnia 16 b. m. zgłosiła się do Nadzw. Komisarza dla zwalczania drożyzny delegacja, złożona z przedstawicieli spożywców miejskich zakładów aprowizacyjnych, które dotychczas brały czynny udział w akcji zwalczania drożyzny i korzystały z pomocy aprowizacyjnej Nadzwyczajnego Komisarza. Delegacja oświadczyła, że ostatnia podwyżka opłaty akcyzowej od cukru bodaj że uniemożliwia organizacjom tym zakup przyznanego im cukru, zakup ten bowiem wraz z opłatą akcyzy daleko przekracza granice ich finansowych zdolności. Delegacja złożyła memorjał z wyszczególnieniem dezyderatów w tej sprawie, które sprowadzają się **do konieczności udzielania przez M. Skarbu podpisanym na memorjale 14 instytucjom kredytu akcyzowego.** Wobec przychylnego stanowiska jakie Nadzwyczajny Komisarz zajął wobec przedłożonych przez delegację życzeń, należy się spodziewać, że Min. Skarbu uwzględni dezyderaty w memorjale zawarte.

Przygotowania polskie do handlu wymiennego z Rosją.

Baranowicze, 13 października.

Handel z Rosją prowadzi się obecnie jedynie pod osłoną nocy i niezbyt gęsto strzeżonej granicy zielonej, a uprawiany jest przez przemytników najgorszego gatunku.

Na stacji przeładowczej Stołpce, już obecnie przygotowuje się jednak składy do przyszłego normalnego handlu z Rosją.

Syndykaty rolnicze, jak i liczne już filje banków warszawskich i lubelskich liczą się z faktem, iż w niedalekiej przyszłości przejdą od **operacji czysto finansowych do handlu bezpośredniego i wymiennego z Mińskiem, jako najbliższem centrum handlowem rosyjskiem.** Mińsk bowiem załatwia dalsze tranzakcje eks- i importowe z Rosją. Baranowicze zamieniają się już obecnie w jeden wielki spichlerz wszelakiego towaru.

Walka Rządu z drożyzną mąki.

Warszawa, 17 października.

Nadzwyczajny komisarz do zwalczania drożyzny, p. Bajda, poczynił wszelkie starania celem podwojenia ilości przemiału w zakontraktowanych przez Rząd młynach. Przemiał dotychczasowy wynosił 100 kilkadziesiąt tonn mąki dziennie.

Nadzwyczajny Komisarjat skierowywuje obecnie żyto w pierwszym rzędzie do Zagłębia Dąbrowskiego, na Śląsk oraz do Warszawy. Zaznaczyć należy, że dzięki zwiększonej przez producentów podaży zboża na rynku panuje tendencja słabsza.

Niebywałe zarządzenie finansowe.

Sztuczna inflacja w Anglji.

Kraków w październiku.

(x) Cała Europa przechodzi tak ciężkie przesilenie gospodarcze, że posiada ono wszelkie znamiona bardzo poważnej. Objawy atoli tej choroby przedstawiają się niejednakowo. Z jednej strony są kraje, cierpiące dotkliwie **na inflację swej waluty**, co jest jedném z bezpośrednich następstw owego przesilenia, z drugiej — widzimy inne kraje, odczuwające na sobie fatalne skutki **zbyt wysokiego kursu swych pieniędzy, osiągających parytet dolara**, tego jedynego dziś miernika pieniężnego na świecie.

W tej drugiej sytuacji znajduje się, między innymi krajami, także Anglja.

O ile sprawy rozmaitych krajów o mocnej, a właściwie zbyt mocnej walucie, o tyle wszystko, co się odnosi do Anglji, tego najpotężniejszego finansowo państwa w Europie, obchodzić musi wszystkich w najwyższym stopniu. To też nie dziwnego, że zdumienie, graniczące z osłupieniem, wywołała w finansowych sferach europejskich wieść, wysłana przez Paryż z Londynu przed kilku dniami, **jakoby rząd angielski zamierzał puścić w obieg za 100 miljonów pieniędzy papierowych w celu obniżenia kursu funta szterlinga, tj. spowodowania sztucznej inflacji swej waluty.**

Jakiż może być powód, skłaniający angielskiego kanclerza skarbu, do tak nieprzykładnego i ryzykownego kroku?

Anglja w całym okresie powojennym napróżno **walczy z bezrobociem**, które nietylko się nie zmniejsza, ale wzrasta w sposób niepokojący. Pochodzi zaś ono głównie skutkiem tego, że kurs funta szterlinga, stając się coraz lepszym, uniemożliwia krajom o słabszej walucie stosunki handlowe z Anglją, co znów wpływa **ujemnie na jej produkcję przemysłową.** Wiele fabryk angielskich przestało skutkiem tego funkcjonować, inne ograniczyły swą produkcję, a coraz więcej robotników znajduje się bez pracy. Jakie następstwa pociąga za sobą taki stan rzeczy, wskazuje fakt, iż w ubiegłym roku budżetowym sama **wsparć pieniężnych, wypłaconych przez rząd bezrobotnym, doszła już do 100 miljonów funtów,** w roku zaś bieżącym sprawa przedstawia się jeszcze gorzej.

Obok tego, przemysł angielski i tak już zależny od dostawców amerykańskich, np. co do dostawy surowca bawełny, **uzależniony jest także od konkurencji przemysłu niemieckiego.** Niski kurs marki niemieckiej — ma się rozumieć przed jej ostateczną katastrofą — stanowił rodzaj premji wywozowej, i to bardzo wysokiej, dla przemysłu niemieckiego. Drogą bezpośrednią przez Holandję zalewał on w ostatnich czasach rynki angielskie, a na rynkach światowych bił tanioscią swej produkcji przemysł angielski. Wreszcie doszło do tego w niektórych gałęziach przemysłu, np. w dziale maszyn, że wyroby niemieckie sprzedawano po cenie równającej się kosztom fabrykacji wyrobów angielskich.

Wówczas powstała myśl, że Anglja powinna starać się **o podwyższenie kursu marki niemieckiej,** aby w ten sposób pozbyć się niewygodnego konkurenta. I tem tłómaczyć sobie można rozmaite odchylenia polityki angielskiej, czyniące wrażenie, jakoby Anglja gotowa była nawet poświęcić przyjaźń z Francją na rzecz Niemiec.

Gdy jednak skutkiem ostatecznej ruiny waluty niemieckiej, wszelkie kombinacje, zmierzające ku jej podniesieniu, stały się bezprzedmiotowemi, zrodziła się w sferach przemysłowych angielskich myśl **podniesienia szans przemysłu angielskiego za pomocą sztucznej inflacji,** gdy inne sposoby zawiodły. Rząd angielski próbował mianowicie za pomocą znacznych subsydjów umożliwić przemysłowi takie potanienie produkcji, aby jego wyroby mogły znaleźć nabywców nawet w krajach o słabej walucie. Ale skutek tej akcji był prawie żaden, ponieważ te subsydja musiały być ograniczone, ze względu na ogólną sytuację finasową państwa. Liczba bezrobotnych nie zmalała wcale, a próby zatrudnienia robotników fabrycznych przy budowie dróg, kanałów itp. dały wynik negatywny. Tak' więc, **problem bezrobotnych pozostał nadal nierozwiązanym.**

Czy ta sztuczna inflacja zostanie faktycznie przeprowadzoną, czy też wieść o niej puszczona jest tylko „balonem próbnym" — okaże zapewne niedaleka przyszłość. Zresztą pomysł sztucznej inflacji, podjęty rzekomo w Anglji, nie jest zupełnie oryginalny. Zajmowano się nim w Szwajcarji ubiegłego roku. Tamtejsze jednak koła finansowe nie miały dość odwagi, aby zdecydować się na inflację. Przemysł szwajcarski cierpi dalej skutkiem bajecznego kursu franka, szwajcarscy zaś przemysłowcy i finansiści pocieszają się nadzieją, że z biegiem czasu przesilenie gospodarcze w Europie raz skończyć się musi, a wtedy znikną jego chorobliwe objawy, tj. inflacja lub zbyt wysoki, nieumotywowany kurs pewnych walut.

Jeżeli takie mocarstwo, jak Anglja, Francja, a choćby Niemcy, walczyć muszą z najróżnorodniejszemi trudnościami walutowemi, jakie zrodziły się po wojnie, to jakże można dziwić się i przesadnie niepokoić tem, co w dziedzinie walutowej przechodzi Polska? Naszej waluty inflacja skończyć się musi i skończy, ale trzeba tym, co do tego dążą i przeprowadzić to mogą, nie przeszkadzać w akcji w sposób zdradziecki, jak się to u nas dzieje.

Deficyty angielskie.

Londyn. (AW).

W mowie swej, wygłoszonej w Birmingham, minister skarbu Neville Chamberlain oświadczył, iż w bieżącym roku budżetowym przewidziany jest deficyt w wysokości 30 miljonów funtów w dziedzinie wpływów podatkowych. Deficyt ten minister przypisuje redukcji podatków.

Zastraszające bezrobocie w Anglji.

Paryż. (PAT).

Ilość bezrobotnych wzrasta od pewnego czasu co tydzień o 10.000 ludzi i wynosi obecnie 1,246.000. — Plan rządu, mający na celu zmniejszenie bezrobocia ma dzisiaj ogłosić minister pracy. Plan ten przewiduje użycie sumy 25 miljonów funtów szterlingów na różne roboty, w szczególności w budownictwie, na kolejach, kanałach i roboty portowe. Dla wsparcia prywatnych przedsiębiorstw przewiduje plan sumę 20.000 funtów.

Niemcy u progu wojny domowej.

Bezsilna walka rządu z komunistyczną Saksonją. Mobilizacja komunistów. Krwawe rozruchy. Komuniści przygotowują się do objęcia władzy w Niemczech przy pomocy rozstrzeliwań.

Berlin. (AW).

Walka między berlińskim rządem Rzeszy, a odkrywającą coraz bardziej swe karty Saksonją komunistyczną, przybiera na sile. Rząd Rzeszy z zaniepokojeniem śledzi rozwój wypadków i wzrost wpływów komunistycznych w Saksonji, w obawie przed rozruchami, zarządzenia gabinetu Stresemanna ograniczają się tylko do środków zapobiegawczych.

Tak więc, zakazano zwołania na środę ogólnego kongresu komunistycznych rad załogowych Saksonji i Turyngji. Nadto nieustannie zwiększane są oddziały Reichswehry, kwaterujące zarówno w Dreźnie jak i na prowincji. Komunistyczni posłowie w Landstagu saskim wnieśli interpelację w sprawie zwiększania oddziałów Reichswehry w Saksonji. W uzasadnieniu interpelacji podane jest niebezpieczeństwo wybuchu wojny domowej w Saksonji, a zarządzenia Stresemanna nazwane są rozkazem ministra Reichswehry, przed którym kanclerz pokornie chyli głowę.

Hannower (AW).

Jak donosi Wolff, policja rozbiła kongres rad załogowych Dolnej Saksonji, zwołany do Hildescheim. Przy tej sposobności ujęto 72 wybitniejszych komunistów saskich, w tem przywódców komunistycznych Hannoweru. Policji wpadły również w ręce nader ważne dokumenty, między innymi rozkaz mobilizacyjny partji komunistycznej. Nie poprzestano jednak na tem, gdyż próbowano zwołać ponownie wiec komunistyczny w miejscowości Gerzen, który również został rozbity. Zaaresztowano przy tem około 24 osoby.

Mannheim (AW).

Onegdaj przyszło tu do zaburzeń na targach, spowodowanych głównie przez bezrobotnych. Przy starciu z policją, zabito jednego z bezrobotnych, a wachmistrza policji ciężko raniono. Zaburzenia trwały do późnego wieczora.

Berlin (AW).

Jak dalece komuniści niemieccy czują się już panami położenia, świadczy następująca wiadomość, podana przez „Deutsche Allgemeine Zeitung". Dziennik opierając się na informacjach, pochodzących z pewnego źródła donosi, że w ostatnich dniach odbyło się tajne posiedzenie niemieckiej partji komunistycznej, na której ustalono już wytyczne działania, na wypadek przejęcia władzy w swoje ręce.

Między innemi, przytacza dziennik, nowy rząd komunistyczny wyda przedewszystkiem odezwę do włościan, w której wezwie ich do dobrowolnego oddania zboża. Gdyby jednak wezwanie to nie znalazło posłuchu, nastąpi przymusowa rekwizycja przez komunistyczne wojska robotnicze. Cała nie sprzyjająca komunistycznemu ruchowi prasa, zostanie skonfiskowana, a wszyscy antikomunistyczni leaderzy mają być uwięzieni. Stawiany opór, będzie bez względu na stronę, skąd pochodzi, karany śmiercią.

Wreszcie przytacza również dziennik wiele mówiącą sentencję, którą bardzo często powtarzono na tem posiedzeniu. Wedle „Deusche Allgemeinte Zeitung", ma ona brzmieć: niema żadnego celu napełniać więzienia, kto leży na cmentarzu, ten nie może stawiać oporu.

Dolar w Niemczech 7 miljardów 100 miljonów.

Wiedeń. (PAT).

„Neues Wiener Journal" donosi z Berlina: Dolar, który w ciągu dnia wczorajszego początkowo utrzymał się w kursie, począł znowu iść w górę i na berlińskiej giełdzie urzędowej notowano go 5 i pół miljarda, na frankfurckiej 6.1 miljarda, zaś po zamknięciu giełdy podskoczył dalej na 7.1 miljarda marek.

Nowe, zdumiewające zdobycze medycyny.

W angielskich kołach lekarskich wywołały olbrzymie zdumienie rewelacje jednego z najpoważniejszych i najwybitniejszych praktyków londyńskich, doktora James Bart'a, dotyczące kwestji **djagnozy grafologicznej.**

Dr Bart oświadczył na kongresie lekarskim, że jest gorącym zwolennikiem metody, zainicjowanej przez niejakiego doktora Abramsa, amerykańskiego lekarza, praktykującego w San-Francisco.

Dr Abrams zwalczany jest przez urzędowy świat lekarski i uchodzi za szarlatana a nawet za szantażystę.

Tem większe zatem było zdumienie londyńskich powag, gdy się okazało, że jeden z najgłośniejszych ich kolegów przywiązuje wielką wagę do nauk rzekomego szarlatana i entuzjazmuje się poprostu jego naukowemi odkryciami!

Dr James Bart, stwierdza, że większa ilość chorób odbija się w sposób nader charakterystyczny na piśmie przyczem specjalnie usystematyzowane patologiczne odchylenia charakteru pisma pozwalają na prawie pewną djagnozę, stosowaną na odległość.

Sensacja była tem większa, że dr Bart przedstawił autentyczne listy dziękczynne od swoich pacjentów, których cierpienia w ten sposób rozpoznał.

Grafologja lekarska jest, zdaniem londyńskiego uczonego, niezawodnym środkiem leczniczym, przy rozpoznawaniu chorób.

W Niemczech przedłużają dzień pracy.

Berlin. (PAT).

Z kół parlamentarnych donoszą, że pomiędzy frakcjami parlamentarnymi odbędą się rokowania w sprawie przedłużenia dnia pracy. Nowy czas trwania pracy ma być podniesiony do 10 godzin, a to w drodze zmiany umowy przy kontraktach z pracodawcami albo w drodze zarządzeń administracyjnych. W kopalniach i przedsiębiorstwach, w których zdrowie robotnika narażone jest na niebezpieczeństwo, czas pracy nie może przekraczać ośmiu godzin.

Nawet młodzież szkolna w organizacjach komunistycznych

Monachjum. (AW).

Generalny komisarz państwowy w Bawarji wydał rozporządzenie, zabraniające młodzieży szkolnej tak tworzenia, jak i należenia do organizacji komunistycznych pod karą więzienia i grzywny. Taka sama kara grozi i rodzicom, opiekunom oraz chlebodawcom, którzy świadomie dopuszczą do tego, że powierzona ich opiece młodzież szkolna, przekroczy wspomniany zakaz.

Krwawa zemsta na tle erotycznem.

Warszawa 18 października.

We wsi Kabaty pod Wilanowem złe panowały stosunki. Między mieszkańcami tej wioski Stefanem Mrówką a Wojciechem Kiełbiewskim istniała zadawniona nienawiść.

Podobno kiedyś **pokłócili się na tańcach o dziewuchę,** w której obecności Kiełbiewski dał rywalowi po karku. Mrówka wziął to ogromnie do serca i obiecywał, iż odda to z procentem. Cała wieś wiedziała o tych zamiarach i nikt nie wątpił, iż sąsiedzi wezmą się kiedyś za czuby.

Wczoraj znaleziono trupa Kiełbiewskiego. Na głowie zabitego widniała **wielka rana od uderzenia tępem narzędziem.** Krwi na twarzy nie było widać, natomiast stwierdzono, iż zamordowanego po zbrodni umyto.

Do wioski zjechała policja z Wilanowa. Stefan Mrówka został aresztowany.

Początkowo nie przyznawał się do zbrodni, gdy jednak obejrzano uważnie jego ubranie i natrafiono na **świeże krwawe plamy,** Mrówka przestał się zapierać i opowiedział przebieg niecnego postępku.

Nie mogąc zapomnieć dyfamacji, jako go spotkała w obecności dziewczyny, mściwy chłopak **długo planował zemstę,** aż wreszcie wczoraj, **uzbrojony w pałkę dębową, wezwał do pomocy brata Ignacego i ukrył się z nim o zmroku w pobliżu mieszkania ofiary.**

Gdy Kiełbiewski powracał do chaty, Stefan Mrówka wyskoczył z kryjówki i **uderzył go pałką w tył głowy.**

Kiełbiewski nie wydał nawet jęku, **zachwiał się i upadł twarzą na piasek.** Ponieważ z zadanej rany sączyła się krew obficie, bracia-zbrodniarze umaczali czapkę zabitego w przydrożnym rowie, obmyli mu twarz i **dla zatarcia śladów przenieśli trupa w inne miejsce.** Kiepsko jednak ślady tej zbrodni były zatarte.

Drugi Mrówka ukrył się w sąsiedniej wsi, został jednak odszukany i wraz z bratem osadzony w więzieniu.

Sędzia warszawski przekupuje strony.

Pocieszna historja z sądów warszawskich. — Spór o 150.000 mk. — Umorzenie sprawy.

W jednym z wydziałów cywilnych warszawskich sądów zdarzyła się ostatnio arcy-pocieszna historja.

Miał miejsce fakt przekupstwa, ale przekupstwa naopak, nie strony usiłowały przekupić członka kompletu wyrokującego, tylko **właśnie** sędzia przekupił procesujące się strony.

Dwóch zażartych procesowiczów ze sfer kupieckich, wiodło ze sobą spór cywilny o sumę 150,000 marek.

Jak wiadomo, objekt sporu, raz oznaczony w powództwie, nie zna mnożników drożyźnianych; więc i w takiej sprawie, wszczętej (zresztą bez dostatecznego powodu) blisko przed rokiem, figurowała niezmieniona suma 150.000 marek. Sądy nasze są zawalone robotą. Nie tak łatwo uzyskać termin dla sprawy. Pozatem w procesie, o którym mowa, dla najrozmaitszych przyczyn formalnych, było kilka odroczeń i sprawa kilka razy spadała z wokandy.

Adwokaci stron kilkakrotnie zjawiali się w sądzie i piłowali sędziów o przyspieszenie terminu, zjawiając się za każdym razem z jakimiś nowymi dokumentami.

Wobec zamożności procesujących się i zupełnie minimalnej wartości realnej powództwa — to pieniactwo zirytowało wreszcie jednego z członków sądu.

Wściekły spotkawszy w korytarzu obu adwokatów, wyjął z kieszeni 150,000 marek i huknął:

— A niech was wszyscy djabli wezmą! Macie swoje sto pięćdziesiąt tysięcy i nie zawracajcie nam głowy bezmyślnymi procesami!

Efekt groteskowego wystąpienia sędziego był zbawienny.

Adwokaci najpierw oburzyli się na niego, potem wybuchnęli śmiechem: — Właściwie ma pan zupełną rację...

Każdy z nich złożył w imieniu swojego klijenta taką samą kwotę na cel dobroczynny — i sprawę umorzono.

Stan rachunków Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie

Stan czynny. **na dzień 30 czerwca 1923 r.** **Stan bierny.**

Treść	Czerwiec	Treść	Czerwiec
1. Kasa	7,587,960,781.13	1. Fundusz zapasowy	750,334.894·30
2. P. K. K. P. Katowice	1,943,559,785·—	2. „ emerytalny	94,246.128·—
3. P. K. K. P. Warszawa	1,577,729,459.77	3. „ amortyzacyjny	41,311.626·22
4. P. K. K. P. Poznań	83,680,767,489·97	4. wkłady czekowe	237,765,588.071·30
5, Urzędy Pocztowe	139,946,883,464·61	5. „ oszczędnościowe	29,892,173.686·17
6. Pap. wart. własne	12,000,000·—	6. Przekazy	35,536.443.376·22
7. Pap. wart. fund. emeryt.	84,875,755,912·70	7. Dochódy budżet.	8,910,293.195·43
8. Lokaty gwarancyjne	28,033,912,875·22	8. Sumy przechodnie	*) 33,769,611,442·32
9. Nieruchomości	113,025,348·22	9. Oddziały R-ku wyrównawnawczego	26,593,781.252·48
10. Ruchomości	3,534,703,238·36	10. Kupony i wylos. pap. wart.	5,422,347·50
11. Zaliczki	11,432,724,763·43		
12. Wydatki budżetowe	8,170,252,802·42		
13. Sumy przechodnie	2,449.930,049·11		
	373,359,205,969·94		373,359,205.969·94

*) Z tego w obrocie żyrowym P. K. K. P. marek 28,827,000.000·—·

Prezes Pocztowej Kasy oszczędności
(—) H. Linde.

Naczelnik Centralnej Izby Obrachunkowej:
(—) Janowski.

Stan rachunków P. K. O., Oddział w Katowicach

Stkn czynny. **na dzień 30 czerwca 1923 r. w markach niemieckich.** **Stan bierny**

Treść	Czerwiec	Treść	Czerwiec
1. Kasa	78,543.150·11	1. Wkłady czekowe	1,091,633.266·02
2. P. K. K: P. Katowice	168,862.810·13	2. Przekazy wysłane do wypłaty	28,125.068·41
3. Urzędy pocztowe	564,396.167·27	3. Fundusz amortyzacyjny	119.637·65
4. Zaliczki	5,144.741·66	4. Sumy przechodnie	21,510.937·88
5. Ruchomości	1,196.376·50	5. Dochody budżetowe	5,333.791·62
6. Różni	2.253·65		
7. Wydatki budżetowe	328,577.202·26		
	1,146,722.701·58		1,146,722.701·58

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności:
(—) N. Linde.

Naczelnik Centralnej Izby Obrachunkowej:
(—) Janowski

Z dnia.

ŚRUBA PODATKOWA ZACZYNA DZIAŁAĆ!

Spotkałem się w tych dniach z kilku kupcami i poraz pierwszy usłyszałem od nich narzekania na wysokość podatków. Chodziło mianowicie o najnowszy podatek t. zw. obrotowy, który z powodu opieszałości płatników, przyniósł skarbowi w czasie od 1 lipca do 1 października kwotę 10-krotnie mniejszą, niż było przewidziane.

Naturalnie — nie obeszło się przy tych utyskiwaniach bez wymyślań na Rząd, a zwłaszcza na ministra skarbu, Kucharskiego.

Ucieszyłem się niepomiernie, słysząc te złorzeczenia. Najlepszy to dowód, że Izby skarbowe pod naciskiem ministra, zaczynają nareszcie spieszyć się z wymierzaniem podatku. To jest pierwszy etap. Drugim powinno być szybkie ściągnięcie podatków, aby nie straciły na wartości skutkiem stale postępującej dewaluacji. Jestem pewny, że wówczas posypią się w stronę ministra skarbu jeszcze bardziej nienawistne złorzeczenia.

I stanie się to, że minister skarbu będzie najbardziej znienawidzonym człowiekiem w Polsce. Bo Polacy lubią gadać o niepodległości, ale do jej utrzymania przy pomocy podatków, nie są zbyt skorzy — zwłaszcza, że przez cztery lata wszystko czyniono, aby obywatele przestali myśleć o płaceniu podatków.

Na nieszczęście dla wszystkich złych płatników, minister zdąża szybkimi krokami do tego, by stać się niepopularnym i znienawidzonym.

Niech mi będzie wolno wyrazić współczucie ofiarom zachłanności śruby podatkowej, a jednocześnie życzenie, ażeby te śrubki podatkowe, zmontowane energiczną ręką, działały sprawnie na całem terytorjum naszego Państwa. **Alfa.**

Giełda.

Kraków.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji.
Polski Bank Przemysłowy	160—164
Bank Hipoteczny	235—260
Bank Małopolski	290—330
Ziemski Bank Kredytowy	55
Powszechny Bank Kredytowy	32—35
Bank Związku Spółek Zarobk.	520
Polskie Towarzystwo Handlowe	160—165
Impeks	3,9—4
Pharma	135—150
Bracia Rolniccy	85—90
Polski Glob	14—16
Żegluga Polska	30—32
Zieleniewski	4100—4375
Wagon Ostrów	625
H. Cegielski	185—200
Parowozy	118—125
Trzebinia żelazo	180—200
Górka	4500—4850
Siersza zakłady górnicze	2950—3050
Tepege	1400—1525
Polska Nafta	105—117
Pokucie	350—300
Oikos	1200—1300
Strug	260
Syndykat koszykarski Kraków	75—80
Trzebinia tłuszcze	1175—1250
Krakus	265—280
Chodorów	1325—1360
Ćmielów	360—380
Elektrownia Siersza	100—105

Warszawa. (PAT).

Akcje. Cyfry w tysiącach marek polskich. **Bank** dyskontowy Warszawa 1775; Bank handlowy Warszawa 805—995—800; Bank dla handlu i **przemysłu** Warszawa 260—265, drobne 300—290; Bank **kredytowy** Warszawa 170; Bank małopolski Kraków 320—315; Bank przemysłowy Lwów 155—145; Bank przemysłowy Warszawa 300; Bank zachodni 1100; **Bank** zjed. ziem pol. 400; Bank zw. spółek zarobk. 500; Bank związku ziemian 80—85; Cerata 50—65; Sole potasowe 1525—1575; Puls 115—100—110; Kijewski Scholze 600—710—700; Wildt 165—150—160; Czersk 455, III em. 275—250—265; Cukier Warszawa 2850—2400—2625; Gosławice 600; Częstocice 10000, drobne 10500—10000; Michałów 400—365; Firley 240; Łazy 60—55; Drzewny przemysł 70; Węgiel 1850—1950—1900—1950—2200—2100, drobne 2360—2100—2175; Cegielski 210—195—200; Lilpop Rau 180—170—185—155—170, drobne 185—200—185; Modrzejów 2200—1850—2000; Ostrowiec 3200—3500—3075; Orthwein 120—130—120; Ron Zieliński 275—300—310—300, IV em. 330—260—240; Rudzki 385—

950—870—900—1050, drobne 1025—1110; Starachowice 1000—850—925; Pocisk 200—195; Parowozy 120—115; Zieleniewski 4000—3950—4100; Zawiercie 114000—118000—114000; Żyrardów 105000—117 i pół do 115000; Borkowski 180—162 i pół do 165; Jabłkowscy 46—44—50; Żegluga 29—31; Polbal 30—45—42 i pół; Haberbusch 1675—1585—1600; Spirytus 700—775; Majewski 5500—5300; Polska nafta 106—115; Nobel 310—320—336; Lenartowicz 31—31 i pół; Pustelnik 255; Siła i Światło 230—220; Chodorów 1375—1300; Ćmielów 400—380; Spiess 400—385—400; Norblin 360—350—400, drobne 430—490; Trzebinia 190; Belpol 30; Polski przemysł naft. 310—300—316; Kabel 210; Unia 320—300—350; Zachodnie tow. dla handlu 90; Konopie 190—185—200; Polski Loyd 55—70; Korek 50—55—50; Papier 210—225—220; TPG. 1300; Maszyny rol. 700—670—680.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin (nie notowany); Holandja 218.35; Nowy Jork 557.25; Londyn 25.24; Paryż 33.24; Medjolan 25.30; Praga 16.60; Budapeszt 003.07; Bukareszt 2.62; Belgrad 6.69; Sofja 5.45; **Warszawa 0.0006;** Wiedeń 0.0078 trzy czwarte; austr. korona stemplowana 0.0079.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEG.

Piątek popoł.: „Grochowy wieniec" — wieczorem: „Ziemia nieludzka".
Sobota: „Cyd".

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Piątek: „Ostatni walc".
Sobota: „Demon".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Piątek: „Obłęd".
Sobota popoł.: „Obłęd" — wieczorem: „Rozkosze przypadku".

MIESIĄC BĘDZIE MIAŁ 28 DNI.

Wydział gospodarczy Ligi Narodów zamierza zreformować kalendarz obecny. Według odnośnego projektu rok ma być podzielony na równe miesiące po 28 dni każdy.

WIEC OGÓLNO-AKADEMICKI W SPRAWIE TYGODNIA AKADEMIKA.

W związku z Tyg. Akad., który rozpocznie się w pierwszych dniach listopada br. na obszarze województw: **krakowskiego, kieleckiego i śląskiego,** odbył się w szczelnie wypełnionej sali Kopernika U. J. wielki wiec ogólno-akademicki.

Wiec zagaił rektor Uniw. Jag. dr. J. **Łoś,** zawiadamiając o utworzeniu Komitetu „Tygodnia Akad." i wezwał młodzież akademicką do współpracy. Po zagajeniu powołano jednogłośnie na przewodniczącego akad. **Bieleckiego,** który scharakteryzował we wstępnem przemówieniu trudności, z jakiemi walczyć musi młodzież akad.

Referat główny wygłosił prof. Stanisław **Estreicher,** który nakreślił program całej akcji w sprawie „Tygodnia Akad." i wyraził nadzieję, że **mimo trudności finansowych, szerokie koła społeczeństwa naszego przyjdą z wydatną pomocą najmłodszym kadrom inteligencji polskiej.**

W dyskusji, jaka się rozwinęła nad referatem, zabrał głos m. in. prof. **Dybowski,** który podkreślił, że społeczeństwo nasze, przychodząc z pomocą młodzieży akad., **spłaca tylko dług wdzięczności, jaki zaciągnęło wobec obrońców Ojczyzny.**

Wreszcie jednogłośnie uchwalono następujące wnioski: Utworzyć Akad. Komitet Tygodnia Akad., złożony z sześciu osób, który będzie łącznikiem między Komitetem Tyg. Akad. a młodzieżą akad. Wziąć gremjalny udział w pracach Tyg. Akad. Wezwać wszystkich akademików, oraz inteligencję z prowincji do organizowania imprez na rzecz „Tyg. Akad."

DRZEWO DLA KRAKOWA. Magistrat krak. zawarł kontrakt z pewną spółką drzewną z okolic Brześcia nad Bugiem na dostawę 200 wagonów drzewa dla Krakowa. Wysyłka rozpocznie się 20 bm. tak, że każdego tygodnia przybędzie do Krakowa 20 wagonów drzewa. Oferta jest bardzo korzystna. Cenę ustali Magistrat w najbliższym czasie i poda ją do publicznej wiadomości.

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA. Wczoraj wieczorem m. komisja tramwajowa ustanowiła następującą nową taryfę jazdy tramwajem: bilet dla dorosłych 10 tys. Mp, dla dzieci niżej lat 10-ciu i młodzieży szkolnej 5000 Mp, bilet ulgowy dla urzędników, robotników i wojskowych 7000 Mp, karta miesięczna jeden miljon Mp. Nowa taryfa wchodzi w życie jutro, tj. w sobotę 20 bm. Bloczki i karty dotychczasowe ważne będą jeszcze przez 3 dni, tj. do poniedziałku 22 bm. włącznie, poczem tracą ważność. Właściciele tychże winni w ciągu najbliższych 3 dni uskutecznić dopłatę w dyrekcji tramwajowej, gdyż dodatkowe dopłaty w wozach tramwajowych zostają zniesione.

NOWY CENNIK FRYZJERSKI. Cech fryzjerów krak. podwyższył onegdaj cennik fryzjerski o 25 proc. Według tego ogolenie kosztuje w I. klasie 20.000 Mp, strzyżenie 50.000 Mp, w zakładach zaś II. i III. klasy ceny są odpowiednio niższe.

REJESTRACJA HANDLARZY BYDŁA I NIEROGACIZNY. W ostatnich czasach stwierdzono, że handlarze nierogacizną nie dostarczają do Krakowa regularnie dostatecznej ilości wieprzy, wywożąc je natomiast masowo na Górny Śląsk, skąd następnie przemycane są do Niemiec. Jak się dowiadujemy, władze przemysłowe województwa i magistratu krak. zarządziły rejestrację handlarzy bydła i nierogacizny celem roztoczenia bacznej kontroli nad ich działalnością. W razie wykrycia jakiegokolwiek choćby najmniejszego nadużycia, winni utracą natychmiast uprawnienia przemysłowe, a nadto pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności sądowej.

NOWY REGULAMIN TARGOWY DLA M. KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, Magistrat krakowski opracowuje nowy regulamin targowy, zmieniający gruntownie dotychczasowe przepisy. Nowy ten regulamin ujmuje szczególniej sprawę kontroli artykułów spożywczych, przywożonych do miasta, jak nie mniej porządku na miejscach sprzedaży. Zmiana regulaminu tego została zarządzona przez województwo krakowskie.

POKAZ BYDŁA HODOWLANEGO RASY CZERWONEJ POLSKIEJ. Wczoraj odbył się na targowicy m. na Grzegórzkach pokaz bydła hodowlanego rasy czerwonej polskiej, połączony z licytacją.

POLICJA O REWIZJI W KAWIARNIACH KRAKOWSKICH. Policja komunikuje: „Wczoraj przeprowadziły organa śledcze **rewizję w kawiarniach krakowskich za spekulantami obcą walutą, a w rezultacie zakwestjonowano u szeregu osób obcej waluty, wartości przeszło 3 miljardów Mp."**

WETERANI POWSTANIA Z R. 1863-4 zbiorą się w sobotę 20 bm. o trzy kwadranse na 10 przed kościołem OO. Dominikanów, celem uczestniczenia w nabożeństwie za spokój duszy ś. p. Andrzeja Zamoyskiego i wzięcia udziału w pochodzie na dworzec kolei. — Weterani z r. 1863-4 i wdowy po tychże, potrzebujący zasiłku, którzy takowego jeszcze nie otrzymali, zechcą się zgłosić z dekretem M. S. Wojsk. do mieszkania skarbnika przy ulicy Mikołajskiej l. 3 na parterze, pomiędzy godziną **5 a 7** codziennie z wyjątkiem świąt, do 25 bm. włącznie.

Wprowadzenie opłat od wywozu drzewa liściastego.

Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu wydał rozporządzenie w sprawie wprowadzenia opłat wywozowych od wywozu drzewa liściastego nieobrobionego. Na podstawie tego rozporządzenia ustanawia się opłaty wywozowe od drzewa liściastego poz. tar. celnej 58 a) faszyny, trzaski, szczapy i chróst, b) bierwiona (okrąglaki) i żerdzie, c) kłody i kloce. Opłaty wywozowe od drzewa liściastego nieobrobionego będą pobierane w wysokości 40 proc. zysku wywozowego. Rozporządzenie ministra stosuje się do tranzakcji wywozowych, zawartych po 31 sierpnia 1923 r. i wchodzi w życie z dniem 10 październik 1923 r.

Rząd wykupuje prywatne fabryki tytoniu.

Warszawa, 18 października.

Jak się dowiadujemy Rząd rozpoczął skupywanie prywatnych fabryk tytoniowych, chcąc w ten sposób wprowadzić stopniowo w życie ustawę o państwowym monopolu tytoniowym. Wykup fabryk prywatnych zależny jest naturalnie od środków finansowych Skarbu Państwa.

Odpowiednio do tych środków w tym roku wykupił jedną **fabrykę prywatną w Kowlu,** a obecnie czyni się przygotowania, aby w następnym roku przystąpić do **wykupu fabryk prywatnych na szerszą skalę.**

Poza tem Dyrekcja monopolu tytoniowego przystąpiła do **rozszerzenia sieci państwowych magazynów sprzedaży tytoniowej.** Poza istniejącemi w Małopolsce jeszcze z czasów b. rządów austrjackich wielkich hurtowni tytoniowych stworzono już kilka takich hurtowni w b. Kongresówce, na prowincji. Planuje się także otworzenie hurtowni w Warszawie, a w najbliższym czasie mają być uruchomione hurtownie **w Toruniu, dla pokrycia zapotrzebowania całego Pomorza, w Poznaniu i w Katowicach.** Obecnie toczą się rokowania o **otwarcie magazynów na Kresach wschodnich, w Brześciu Litewskim, Wilnie, Białymstoku i Łucku.**

JADWIGA HŁASKOWA.

Cudzoziemka.

Powieść.

(9)

Tu zasłoniło się żalem jej jasne oblicze. Wspomnienia jakieś przyszły o mężu i synach poległych.

Po chwili znów się zakłopotała:

— Pościel trzeba przygotować najlepszą jedwabną. Poczekaj zresztą, ja sama będę wybierać.

Wybiegła szybko do pokoju, po chwili słychać było otwieranie szaf i szafek.

Luiza stała jak posąg bez ruchu, patrząc się na falę, co cicho biły o kamienisty brzeg. Wirowała jej w mózgu uporczywie jedna myśl — przyjeżdża z żoną... z żoną.

— Boże! — wykrzyknęła prawie, niehamując swego bólu — jak ja to wytrzymam i utaję. Wiktor, ten mój... wraca z żoną, pewno cudzoziemka i będę musiała z nią żyć pod jednym dachem... wyjadę, ucieknę na to zawsze czas, zdążę coś zrobić z sobą.

— Pomóż mi Luizo — odezwała się ciotka.

— Zaraz, ciociu.

Pokój, do którego weszła był bardzo wysoki, o wielkich oknach zasłoniętych zaluzjami. W rogu kominek z wielkim lustrem i jasno popielate aksamitne meble wskazywały, że to był salon. Pani Picard gospodarowała w następnym pokoju, który był jej sypialnią. Szerokie łoże nakryte miękką puszystą, białą kołdrę, zajmowało środek. Na ścianach jasne obicie i taki dywan na posadzce robiły przytulne wrażenie. Picard klęczała przed wielką lustrzaną szafą, wyrzucając z niej cudną bieliznę, obszytą delikatnemi walansfenkami.

— Masz to wszystko, moje dziecko, możesz iść na górę i powlekać.

Luiza wzięła bieliznę i w milczeniu wyszła.

— Co się dziewczynie stało, nie się jakoś nie cieszy, dawniej, przed wojną, będąc jeszcze podlotkiem podkochiwała się w Wiktorze, zwykłe pensjonarskie sentymenta, lecz żeby teraz jeszcze coś jej dolegało... hm.... może, kto tam odgadnie co młode serce skryje na dnie — dokończyła

— Margaryto! — zawołała — prędzej przynoś dywany i pójdziesz kupić różnych rzeczy na przyjęcie dla państwa młodych, ale zaraz, gdzie moje klucze?

Cała ta mowa była skierowana do starej siwej kobiety, ubranej w czarną suknię, w białym fartuszku i czepku. Stała w drzwiach pokoju i miała w oczach cichą radość. Przecie ona to wyniańczyła wszystkich synów pułkownika i teraz ten jedyny pozostały przy życiu... wraca. Nic dziwnego, że ta nowina tak dziwnie rozpromieniła jej pomarszczoną twarz.

— A co im przygotujemy? — zatroskała się nagle.

— Co on najlepiej lubił, nie pamiętasz?

— Jakże, omlet z pomidorami, pieczone króliki z sałatą, paszteciki z móżdżków. A z owoców, no banany, daktyle, lubił też kasztany pieczone, wreszcie wino szampańskie.

— To wszystko przygotujesz.

— A ona jak? nie pisze, co ona może lubić?

— Ona Rosjanka, a co lubi to już nie utrafimy.

— Nie mam pojęcia, jak oni tam jadają, słyszałam, żo dużo ryb i mięsa. Usmażysz więc jaką rybę, tylko nie takę znów, co nie lubi Wiktor.

— Naturalnie, kupię też i giancetti, bo lubił je smażone w oliwie, pewno się biedaczek stęsknił do naszych potraw.

— I odzwyczaił się — dokończyła pani Picard.

— Zresztą zobaczymy, masz tutaj pieniądze i idź, bo będzie ruch, jak tu przyjdą.

Ożywiona radosną myślą pani domu, zeszła na dół gdzie w jasnej suterynie mieszkał służący, trochę inwalida i dawny ordynans pułkownika. Zastała go wiążącego sieci.

— Jan wie, że Wiktor z żoną przyjeżdża?

— Wiem, mówiła mi Margaryta. Co pani każe robić?

— Czółno tylko wyszykować, pewno będą jeździć po morzu. Jak tam w ogrodzie robota idzie?

— Ano, mówiła pani żeby kogoś przyjąć... Przychodził tu jakiś młody, przystojny Rosjanin, mówił nawet, że tam u nich w kraju to profesorem był, a teraz to po ogrodach robi, że to mówi, lubi tę robotę.

— Można go będzie przyjąć, trzeba przecież dać mu zarobić, a co teraz Janie w ogrodzie najpilniejsze?

— Trzeba flancować kwiaty, te na wysłanie do Szwecji, no i pomarańcze zbierać i też pakować.

— Dobrze, to i róbcie, ale najpilniejsze to ta łódka.

— Będzie.

— Ale, ale, mew dużo na gniazdach siedzi?

— W tym roku dużo, za dwa tygodnie to będą zdatne na pieczyste.

— Wiktor lubił mewy z rożna. A z tem Rosjaninem, to rozmówcie się i niech przychodzi do roboty od jutra.

— Niech pani pułkownikowa idzie ze mną do ogrodu, chcę się o coś zapytać.

Ogród wysokiemi kondygnacjami wznosił się ku górze, wśród złomów skał było trochę nawiezionej ziemi dodanej do zwietrzałych osypisk skalnych i tam też stoi parę drzew pomarańczowych, na które słońce kładło swe złote promienie uwydatniając barwę pysznych owoców O jedną kondygnację wyżej, na wąskim kawałku ziemi, tuliła się do skały grupa drzew bananowych, złociste owoce zwieszając ciężkiemi gronami ku ziemi. Dalej znów szły zagony na pracowicie nawiezionej ziemi, rosły tam różnobarwne wielkie goździki, storczyki, lewkonje i królowe kwiatów — róże.

— Widzi pani, kwiaty już gotowe do wysyłania przestoją się i będą opadać jak nie zerwiemy. (C. d. n)

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „PAR" Poznań lub Berlin SW. 68. Neuenburgerstrasse 4.

OGŁOSZENIA

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk. 1.200·— dla poszukujących posad Mk. 600·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. 1800 wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 3900·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 11700·— wiersz milim. po kronice Mk. 15600. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. M. 18700·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 80%. — Ogłoszenia zamiejscowe 25% droższe·— (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku.

Vr. XVII. $\frac{2691/23}{10}$

OGŁOSZENIE.

Ts. prawomocnym wyrokiem z dnia 4 maja 1923 r. Vr. XVII. $\frac{2691/23}{6}$ zasądzoną została **HELENA KUKLA** lat 37, żona restauratora z Krakowa, za przekroczenie lichwy wojennej t. j. za pobieranie nadmiernych cen za wędliny, na grzywnę **200.000 Mk.** względnie 10 dni aresztu.

6143 **Sąd okręgowy karny Oddział XVII.**

GORZELNIA

kompletna z nowym aparatem i kotłem rezerwowym, korzystnie do nabycia. Oferty pod „Gorzelnia 1256" do **„Reklamy Polskiej"**, Poznań, Aleje Marcinkowskie 6. 6138

Różne

KUPIĘ używaną bryczkę będącą w dobrym stanie. Zgłoszenia również i z prowincji przyjmie Adm. „Gońca Krak." pod „Bryczka". 1064

OKAZJA! Kilka par uprzęży nowej, kompletnej, tanio do nabycia. Kraków XII, Kraszewskiego 116, I p. Józef Cierniak. 6145

Kilka rowerów „Puch" nowych z lakierem w czasie transportu nieco uszkodzonym, do nabycia po cenach znacznie zniżonych. Kraków, Sławkowska 11.

Kalendarz wieczny niezbędny dla urzędów, adwokatów, banków, biurdomów handlowych i t. d, Cena Mp. 15.000. A. Weissmann, Kraków - Podgórze. 5058

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego" Tanio - Hurtowo - Detalicznie - Raty - Skład fabryczny Warszawa Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 4056

Lokale

POSZUKUJĘ większego mieszkania, nadającego się do otwarcia przedsiębiorstwa handlowego. Warunki z podaniem adresu uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca Krak." pod „Przedsiębiorstwo". 1061

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju w śródmieściu, umeblowanego, z światłem elektrycznem. Oferty pisemne przyjmuje Adm. „Gońca Krak." pod „Pokój umeblowany". 1066

MIESZKANIA o dwóch pokojach z kuchnią i światłem elektrycznem poszukuję od 1-go stycznia. Dam wysokie odstępne, ewentualnie węgiel. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca Krak." pod „Rzetelność". 1058

POSZUKUJE się zaraz większego mieszkania, na otwarcie magazynu mód. Chętni zechcą się zgłosić pisemnie do Adm. „Gońca krak". pod "Mirjam". 1022

Poszukują Posady

KASJERKA z długoletnią praktyką poszukuje posady w większej firmie. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca Krak." pod „Kasjerka" 1065

LEŚNIK, żonaty, poszukuje posady od 1-go stycznia, posiada kilkuletnią praktykę i dobre świadectwa. Oferty uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca Krak." pod „Leśnik". 1063

MECHANIK motorów, maszynista egzaminowany zarazem elektromechanik dla siły i światła, monter wszelkich maszyn poszukuje posady, najchętniej na prowincji. Zgłoszenia pod „Maszynista-monter", Kraków, „Ruch", ul. Szczepańska 9. 6144

EGZAMINOWANY maszynista auto - mechanik elektrotechnik, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Kierownik maszyn", Kraków, ul. Szczepańska l. 9. „Ruch". 6146

MASZYNISTKA, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administr. „Gońca Krak." pod „Maszynistka". 1062

OBEJMĘ posadę gospodyni u samotnego pana na prowincji. Świadectwa chlubne kilkunastoletniej pracy okażę na żądanie. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca Krak." dla „Gospodyni". 1060

Matrymonialne

MŁODA wdowa bezdzietna pragnie poznać tą drogą mężczyznę na odpowiednim stanowisku do lat 40, i szlachetnego serca. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administr. „Gońca Krak." pod „Wdowa". 1067

MĘŻCZYZNA w sile wieku, blondym na rządowym stanowisku, pragnie poznać tą drogą starszą pannę inteligentną, gospodarną, posiadającą własne mieszkanie. Posag wymagany. Zgłoszenia pod „Stanowczość" do Adm. „Gońca krak". 1012

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Antoni Krzywy.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.